

1. DZIEŃ POSTU I MODLITWY

2. ZAKOŃCZENIE 10 DNI MODLITW

Lekcja III — 18 stycznia

BYĆ MIŁYM BOGU



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 11 stycznia

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Łk 15,11-32; So 3,17-18; Ef 5,25-28; Iz 43,4; Rz 8,1; 5,8; Mk 9,17-29.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie, Mocarz, On zbawi! Będzie się radował z ciebie niezwykłą radością, odnowi swoją miłość. Będzie się wesołił z ciebie tak, jak się wesołił w święta” (So 3,17).

Wyobraź sobie następujące zdarzenie: Otóż pięcioletni syn przychodzi do ojca z niezdarne zapakowanym prezentem na Dzień Ojca. Uradowany wręcza mu prezent, a jego ojciec mówi mu:

— Synku, nie chcę twojego prezentu. Nie możesz mi dać nic cennego dla mnie. Wszystko, co możesz mi dać, już mam. Cokolwiek możesz mi dać, to ja na to zapracowałem. Zatrzymaj swój prezent dla siebie. Nie potrzebuję go i nie chcę, ale i tak cię kocham.

Co pomyślałbyś o zachowaniu takiego ojca? W tym przypadku pewne słowa, takie jak: bez serca, zimny i niewrażliwy, same cisną się na usta. Czy tak Bóg reaguje na nas? Czy możemy być mili Bogu? Choć trudno to sobie wyobrazić, zwłaszcza że jesteśmy upadłymi istotami, zepsutymi przez grzech i zło, to jednak możemy być miłymi Bogu! Innymi słowy, Bóg nie ocenia nas i naszych darów tak, jak ten hipotetyczny nieczuły ojciec. Przeciwnie, traktuje nas tak, jakbyśmy byli mili Jego sercu, i przyjmuje nas w Chrystusie.

Jak zauważyliśmy w poprzedniej lekcji, nie ma nikogo — nawet wśród najgorszych grzeszników i złoczyńców — kogo Bóg by nie miłował. Ponieważ Bóg ceni ludzi bardziej, niż jesteśmy w stanie to sobie wyobrazić, nienawidzi grzechu ze względu na to, co grzech czyni z nami.

Przeczytaj Łk 15,11-32. Co przypowieść o synu marnotrawnym mówi o Bożym współczuciu i miłości? Jakie ostrzeżenie zawiera dla tych, którzy, jak starszy brat, pozostają w domu?

.....

W tej przypowieści Jezusa młodszy syn poprosił ojca o swoją część dziedzictwa, które miało mu przyspaść. Gdy otrzymał pieniądze, porzucił ojca i dom rodzinny. Marnotrawny syn udał się na obczyznę i roztrwonił dziedzictwo, a sam popadł w nędzę i głodował, zazdroszcząc świniom marnego pokarmu z koryta. Gdy uświadomił sobie, że służy w domu jego ojca mają pod dostatkiem jedzenia, postanowił wrócić, żywiąc nadzieję, że ojciec przyjmie go chociażby na służbę.

To, co wydarzyło się potem, jest mocną lekcją pogładową. Niektórzy ojcowie wygnaliby precz takiego syna, mówiąc:

— Wziąłeś swoją część majątku i porzuciłeś rodzinę. To już nie jest twój dom! Nie masz tu czego szukać!

Byłaby to logiczna, a może nawet rozsądna postawa, nieprawdaż? W ocenie niejednego rodzica taki syn przekroczył pewną granicę i na zawsze przestał być ich synem.

Ale w przypowieści ojciec (symbolizujący samego Boga) postąpił zupełnie inaczej. „A gdy jeszcze [syn] był daleko, ujrzał go jego ojciec, użalił się, i pobiegłszy, rzucił mu się na szyję i pocałował go” (Łk 15,20). Choć w tamtych czasach zupełnie niestosowne było to, by pan domu wybiegał komukolwiek na spotkanie, ojciec w swojej wielkiej litości pobiegł na spotkanie syna i ku zdumieniu wszystkich przyjął go nie na służbę, ale jako syna, a ponadto wyprawił ucztę z okazji jego powrotu. Jest to jedynie skromny symbol tego, jak wielkie współczucie żywi Bóg wobec każdego zbląkanego człowieka i z jaką radością przyjmuje każdego, kto przychodzi do Niego. Oto prawdziwy obraz Boga!

Reakcja starszego syna zasługuje na szczególną uwagę. Dlaczego była to reakcja, z którą wielu ludzi się utożsamia, oparta na ludzkim poczuciu sprawiedliwości i uczciwości oraz pozornie rozumiała? Jak udział starszego syna w tej historii uczy nas, że ludzkie pojęcie sprawiedliwości i uczciwości nie sięga do głębi ewangelii i miłości Boga do człowieka?

.....

Choć trudno nam to sobie wyobrazić, Bóg uważa każdego człowieka za cennego ponad miarę, a więc raduje się niezwykłą radością z każdej uratowanej osoby.

Przeczytaj So 3,17. Jak werset ten rzuca światło na przypowieść o synu marnotrawnym?

.....

.....

So 3,17 wymownie przedstawia radość Boga z Jego odkupionego ludu. W tym jednym wersecie znalazły się niemal wszystkie hebrajskie słowa wyrażające radość oraz podkreślające zadowolenie Boga z Jego odkupionych. Wydaje się, że jedno słowo nie wystarczyłoby, aby odpowiednio wyrazić wielkość Bożej radości tego dnia.

Według tego wersetu Bóg jest pośród swego ludu. Pojednanie zbudowane na więzi miłości prowadzi do bezpośredniej obecności Boga. Jak ojciec ujrzał syna z daleka i przybiegł do niego, tak Bóg jest pośród swojego ludu.

W Iz 62,4 przedstawiony jest podobny obraz nawiązujący do symboliki małżeństwa. Według tego wersetu lud Boży zostanie nazwany po hebrajsku: Chefsiba (UBG), co znaczy: Moja Rozkosz (BW), a jego ziemia zostanie nazwana po hebrajsku: Beula (UBG), co znaczy: Poślubiona (BW). Dlaczego? Gdyż, jak czytamy, „Pan ma w tobie upodobanie, a twoja ziemia zostanie poślubiona” (Iz 62,4). Największe objawienie radości Boga jest zarezerwowane na dzień odnowy i ożywienia, gdy przyjmie On swój lud i będzie się radował nami, jak ojciec radował się swoim marnotrawnym synem, który powrócił do niego.

Przeczytaj Ef 5,25-28. Co wersety te mówią o rodzaju miłości, do okazywania której zostaliśmy powołani?

.....

.....

W tych wersetach apostoł wzywa mężów, by miłowali żony, „jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie” (Ef 5,25), oraz „jak własne ciało” (Ef 5,28). Wersety te nie tylko podkreślają pełną dobroci i ofiarności miłość, jaką mąż powinien darzyć żonę, ale także ukazują, w jaki sposób Chrystus miłuje swój lud (Kościół) — *jak część samego siebie*.

Jak to możliwe, że Bóg Wszechświata znajduje upodobanie w zwykłych ludziach, okruchach materii na malutkiej planecie znajdującej się na peryferiach przypuszczalnie nieskończonego wszechświata? Jak to możliwe, że ludzie liczą się tak bardzo dla Stwórcy, Wszechmocnego, który nie potrzebuje nic od nikogo? Te pytania można rozważać na dwa sposoby. Po pierwsze, jak Bóg może odczuwać zadowolenie? Po drugie, jak ludzie mogą być źródłem Jego zadowolenia, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę naszą grzeszność? Na pierwsze pytanie odpowiemy w dzisiejszej części lekcji, a na drugie — w jutrzejszej.

Przeczytaj Iz 43,4; Ps 149,4; Prz 15,8-9. Co wersety te mówią o upodobaniu, jakie Bóg ma w swoim ludzie?

.....

.....

Jak zaznaczyliśmy we wczorajszej części lekcji, Bóg może mieć upodobanie w ludziach, bo Bóg miłuje ludzi w sposób uwzględniający ich prawdziwe dobro, jak należy oczekiwać od każdego, kto szczerze miłuje innych ludzi i troszczy się o nich.

Z drugiej strony Bóg jest niezadowolony, gdy Jego lud czyni zło. W Prz 15,8-9 zawarta jest nauka, że zarówno ofiara, jak i droga bezbożnego są „ohydą dla Pana”. Jednak „modlitwa prawych podoba mu się” (Prz 15,8), a „naśladowcę sprawiedliwości On miłuje” (Prz 15,9). Te wersety wskazują nie tylko na to, że Bóg jest niezadowolony ze zła, ale także i na to, iż ma On upodobanie w tym, co dobre. Ponadto wersety te bezpośrednio łączą Boże zadowolenie z Bożą miłością, wskazując głębokie powiązanie Bożego zadowolenia z miłowaniem, co jest podkreślane wielokrotnie w *Piśmie Świętym*.

Według Ps 146,8 „Pan kocha sprawiedliwych”. Natomiast 2 Kor 9,7 dodaje: „Ochotnego dawcę Bóg miłuje”. Zwróćmy uwagę najpierw na to, czego te wersety nie mówią. Otóż nie mówią one o tym, że Bóg miłuje *tylko* sprawiedliwych czy *tylko* ochotnych dawców. Bóg miłuje bowiem wszystkich. Aby te wersety miały jakikolwiek sens, muszą oznaczać, że Bóg miłuje sprawiedliwych i ochotnych dawców w szczególnym sensie. Wskazówką może tu być to, co przeczytaliśmy w Prz 15,8-9: Bóg miłuje tych ludzi w tym sensie, iż ma w nich upodobanie.

Pomyśl o tym, jak ściśle niebo musi być związane z ziemią, iż Bóg, Stwórca Wszechświata, jest tak blisko i tak emocjonalnie zaangażowany w więź z nami. Jaką nadzieję daje ci ta niesamowita prawda, zwłaszcza w trudnych chwilach twojego życia?

.....

Jak to możliwe, że my, upadłe i grzeszne istoty, możemy być darzeni przez Boga takim upodobaniem?

Przeczytaj Rz 8,1; 5,8. Czego wersety te uczą o naszym statusie przed Bogiem?

.....

.....

Bóg udziela łaski ludziom, zanim się do Niego zwrócą. Zanim cokolwiek powiemy czy zrobimy, Bóg zwraca się do nas i daje nam możliwość przyjęcia albo odrzucenia Jego miłości. W Rz 5,8 czytamy: „Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł” (por. Jr 31,3). Możemy zostać pojednani z Bogiem, a nawet znaleźć upodobanie w Jego oczach przez wiarę w dzieło naszego Odkupiciela.

Przeczytaj 1 P 2,4-6 i porównaj z Hbr 11,6. Co werset ten mówi o tym, w jaki sposób możemy podobać się Bogu?

.....

Bez Bożej interwencji upadli ludzie nie są w stanie przynieść nic wartościowego Bogu. Jednak Bóg w swojej łasce i miłosierdziu znalazł dla nich ratunek przez Chrystusa. Tak więc „przez Jezusa Chrystusa” możemy „składać duchowe ofiary przyjemne Bogu” (1 P 2,5). Choć „bez wiary (...) nie można podobać się Bogu” (Hbr 11,6), to jednak dzięki wstawiennictwu Chrystusa Bóg wyposaży wierzących „we wszystko dobre, abyście spełnili wolę jego, sprawując w nas to, co miłe jest w oczach jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu niech będzie chwała na wieki wieków. Amen” (Hbr 13,21). Ci, którzy odpowiadają Bogu przez wiarę, są uznawani za sprawiedliwych w Jego oczach dzięki wstawiennictwu Chrystusa, który jako jedyny posiada odpowiednią sprawiedliwość. Ci, którzy odpowiadają na wezwanie Bożej miłości, są uznawani za godnych dzięki wstawiennictwu Chrystusa (zob. Łk 20,35), a On zmienia ich na Jego podobieństwo (zob. 1 Kor 15,51-57; 1 J 3,2). Boże dzieło odkupienia jest dokonywane nie tylko dla nas, ale i w nas.

Dlaczego świadomość, iż Chrystus wstawia się za nas w niebie, jest dla nas źródłem pocieszenia?

.....

W ramach miłosierdzia i pośrednictwa Bóg znajduje upodobanie w naszych nawet najmniejszych pozytywnych odpowiedziach na Jego miłość. Dzięki Temu, który jako jedyny jest godny miłości i doskonale sprawiedliwy, każdy z nas może zostać zaliczony do sprawiedliwych i umiłowanych przez Boga, którzy będą żyć z Nim w doskonałej miłości na zawsze. Taka jest wielka nadzieja odkupienia, które obejmuje dzieło Chrystusa dokonywane dla nas w niebie.

Możesz się zastanawiać, czy dzieło to obejmuje także ciebie. *A jeśli nie jestem dostatecznie dobry? A jeśli nie mam dostatecznej wiary?*

Przeczytaj Mk 9,17-29. Jak Bóg odnosił się do ludzi na przestrzeni wieków? Jaka wiara jest wystarczająca?

.....

Uczniowie nie byli w stanie wygnąć demona z epileptyka. Wydawało się, że nie ma już nadziei dla opętanego, ale Jezus przyszedł i powiedział ojcu chłopca:

— „Wszystko jest możliwe dla wierzącego” (Mk 9,23).

Ojciec odpowiedział ze łzami w oczach:

— „Wierzę, pomóż niedowiarstwu memu” (Mk 9,24).

Zwróć uwagę na to, iż Jezus nie powiedział ojcu chłopca, by odszedł i wrócił wtedy, gdy będzie miał więcej wiary. Prośba zrozpaczonego człowieka: Pomóż niedowiarstwu memu, wystarczyła.

Bez wiary nie można się podobać Bogu (zob. Hbr 11,6), ale Jezus akceptuje nawet najmniejszą wiarę, a przez wiarę (dzięki wstawiennictwu Chrystusa) możemy się Mu podobać. Przez wiarę i ze względu na dzieło Chrystusa dokonane dla nas możemy odpowiadać w sposób miły Bogu, podobnie jak ojcu miłe jest dziecko, które przynosi mu dar skądinąd bezwartościowy.

Tak więc za radą apostoła Pawła powinniśmy obrać jako godny cel podobanie się Bogu (zob. 2 Kor 5,9-10; por. Kol 1,10; 1 Tes 4,1; Hbr 11,5). Powinniśmy prosić Boga, by zmieniał nasze upodobania, abyśmy mieli na względzie najlepsze dobro tych, których miłujemy, oraz byśmy okazywali miłość naszym bliźnim. „Miłością braterską jedni drugich miłujcie, wyprzedzajcie się wzajemnie w okazywaniu szacunku, w gorliwości nie ustawając, płomienni duchem, Panu służcie, w nadziei radośni, w ucisku cierpliwi, w modlitwie wytrwali; wspierajcie świętych w potrzebach, okazujcie gościnność” (Rz 12,10-13).

Skoro Bóg przyjmuje nas w Chrystusie, to my powinniśmy przyjmować naszych bliźnich. Jak w tym kontekście należy rozumieć przykazanie miłowania bliźniego, jak samego siebie (zob. Kpł 19,18; Mt 22,39), oraz złotą zasadę postępowania, zgodnie z którą należy postępować wobec bliźnich tak, jak się tego oczekuje od nich?

DO DALSZEGO STUDIUM

„Pan jest rozczarowany, gdy Jego lud nisko ceni samego siebie. Pragnie, aby Jego wybrani spadkobiercy cenili siebie odpowiednio do wartości, którą sam im nadał. Bóg szukał ich, gdyż w przeciwnym razie nie posłałby swego Syna, aby wypełnił tak kosztowną misję dla ich odkupienia. On ma dla nich zadanie, dlatego cieszy się nawet z najbardziej wygórowanych prośb zanoszonych do Niego, w których mogą uwielbić Jego imię. Jeżeli zaufają Jego obietnicom, mogą spodziewać się wielkich rzeczy.

Lecz modlić się w imieniu Chrystusa oznacza bardzo wiele. Oznacza to, że mamy uznać Jego charakter, objawić Jego ducha i czynić Jego dzieła. Przyrzeczenie Zbawiciela dane jest pod warunkiem:

— »Jeśli mnie miłujecie, przykazań moich przestrzegać będziecie« (J 14,15).

On zbawia ludzi nie w grzechu, lecz od grzechu; i wszyscy, którzy Go kochają, objawią tę miłość w posłuszeństwie.

Wszelkie prawdziwe posłuszeństwo wypływa z serca. To właśnie serce współdziała z Chrystusem. I jeśli wyrazimy zgodę, On tak utożsamia siebie z naszymi myślami i celami, tak połączy nasze serca i umysły w dostosowaniu do Jego woli, że gdy będziemy Mu posłuszni, będziemy jednocześnie realizowali nasze własne zamiary. Uszlachetniona i uświęcona woła odnajdzie najwyższą rozkosz w pełnieniu służby dla Niego. Gdy zgodnie z naszym przywilejem wreszcie naprawdę poznamy Boga, nasze życie stanie się życiem nieustannego posłuszeństwa. Uznając charakter Chrystusa i wchodząc we wspólnotę z Bogiem, znieawidzimy grzech⁷.

PYTANIA DO DYSKUSJI

1. Co może oznaczać *niesamolubne przyjmowanie*? Jak wyobrażasz sobie związek zachodzący między dawaniem i braniem w niebie oraz na nowej ziemi?

2. Przybywszy z odległego centrum wszechświata — tak odległego, że nie sięgają tam nawet najpotężniejsze teleskopy — niebiański posłaniec zwrócił się do proroka Daniela jako do *chamudot* (hebr.) — *umilowanego* (zob. Dn 9,23 BI), *upragnionego, cennego*. Uczynił to trzykrotnie. W Dn 9,23 Gabriel mówi:

— „...bo jesteś bardzo miły [hebr. *ki chamudot attah*]”.

W Dn 10,11 niebiańska istota (przypuszczalnie także Gabriel) zwraca się do proroka: — „Mężu miły [hebr. *isz chamudot*]...”.

To samo wyrażenie zostaje powtórzone także w Dn 10,19. Jak świadczy to o Bogu i Jego bliskości wobec nas? Jaką nadzieję daje ci osobiście ta zdumiewająca prawda?

3. Jak przykłady bohaterów wiary wspomnianych w 11. rozdziale *Listu do Hebrajczyków* nawiązują do treści tej lekcji? Co mówią o *podobaniu się Bogu* przez wiarę? Czego możesz się nauczyć z tych przykładów wiary i wierności oraz jak możesz to zastosować w swoim codziennym życiu?

⁷ Ellen G. White, *Życie Jezusa*, wyd. 16, Warszawa 2018, s. 495-496. Przeczytaj także rozdział *Niechaj się nie trwoży serce wasze*, w: tamże, s. 492-506.